

Wojciech Ronatowicz*

RYZYKOWNE ZACHOWANIA SEKSUALNE DZIECI, MŁODZIEŻY I MŁODYCH DOROSŁYCH W KONTEKŚCIE KORZYSTANIA Z TECHNOLOGII CYFROWYCH

Czy internet jest zły? Możemy użyć analogii dotyczącej elektryczności. Czy prąd to coś złego? Oczywiście, że nie, odpowie większość pytanych. Czy może być niebezpieczny? Niewątpliwie. Przez lata powstały dziesiątki przepisów i instrukcji odpowiedniego korzystania z dobrodziejstwa elektryczności. Każdy z rodziców od najmłodszych lat uczy dziecko bezpiecznego korzystania z prądu. Podobnie powinien postępować z internetem. Tym bardziej, że korzystają z niego najmłodszy użytkownicy, którzy często podejmują nieprzemyślane zachowania, narażając na niebezpieczeństwo zarówno siebie, jak i całą rodzinę.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie ryzykownych zachowań dzieci, młodzieży oraz młodych dorosłych korzystających z technologii cyfrowych. Autor porusza problematykę seksualności młodych ludzi w kontekście korzystania z takich środków przekazu, jak internet czy telefonia komórkowa. W artykule przedstawiona została nie tylko skala zjawiska, ale także jego uwarunkowania, konsekwencje, aspekt prawny oraz sposoby zaradzenia ryzykownym zachowaniom młodych osób w cyberprzestrzeni.

Aby analizować ryzykowne zachowania dzieci i młodzieży w internecie, należy uprzednio zidentyfikować ich genezę. Ryzykowne postępowanie jest wpisane w rozwój młodego człowieka. Sposób postrzegania przez młodzież zagrożeń jest odmienny aniżeli u osoby dorosłej. Młodzi ludzie mają tendencję do zaniżania ryzyka. Mimo iż zachowanie jest niebezpieczne, jest potrzebne – to napęd do rozwoju, progresu, osiągnięcia nowych celów. Dlatego należy zdawać sobie sprawę, że dzieci i młodzież zawsze będą podejmować ryzykowne zachowania. Naszym obowiązkiem jako dorosłych jest uświadomienie im zagrożeń, z jakimi mogą się spotkać. Całkowite zakazywanie korzystania z internetu jest bezcelowe. Tak jak dorośli przestrzegają dzieci przed niebezpieczeństwami czyhającymi na podwórku, ulicy, tak samo powinni przekazywać informacje o niebezpiecznych zjawiskach w cyberświecie. Niezależnie od tego, czy to akceptujemy, internet stał się dla młodych osób „podwórkiem XXI wieku”, ze wszystkimi jego negatywnymi konsekwencjami

*Wojciech Ronatowicz – mgr pedagogiki, Instytut Badań Edukacyjnych w Warszawie.

(Ronatowicz 2009). Osoby dorosłe powinny być wyposażone w wiedzę na temat negatywnych zjawisk występujących w internecie, aby móc przewidzieć trudne sytuacje, przestrzegać przed nimi młodych ludzi oraz wiedzieć, jakiego wsparcia udzielić w momencie zaistnienia niebezpieczeństwa.

Internet w Polsce

Jak wynika z badań (World Internet Project – edycja polska 2013), 62% mieszkańców Polski powyżej 15. roku życia korzysta z internetu, przy czym w grupie wiekowej 15-24 lata korzysta z sieci prawie 100% osób. Odsetek użytkowników internetu korzystających z laptopów (71%) przewyższył odsetek użytkowników komputerów stacjonarnych (57%). Wysoko plasuje się także używanie telefonu komórkowego typu smartfon (31%) oraz tabletu (12%), choć to ostatnie medium to jest głównie domeną młodych osób w wieku 15-29 lat. Mimo iż cytowane badanie dotyczy grupy wiekowej od 15. roku życia, to z badań przeprowadzonych wśród młodszych polskich dzieci od 9. do 16. roku życia, wynika, że dostępność do sieci jest powszechna. Według przytoczonego badania, wiek pierwszego kontaktu z internetem dzieci w Polsce przypada na 7.-11. rok życia, a pierwsze świadome logowanie występuje w wieku 9 lat (Kirwil 2011). Biorąc pod uwagę, iż badanie było przeprowadzone w 2010 roku, kiedy telefony typu smartfon ani tablety nie były aż tak powszechne, obecnie dostępność internetu odbiorców z najmłodszej grupy wiekowej jest z pewnością większa. Śledząc między innymi doniesienia medialne (Portale NaTemat.pl, Point.FM) w roku 2012 i 2013 przebojem wśród prezentów komunijnych były tablety i smartfony. Na podstawie danych Chrześcijańskiego Magazynu Społecznego „Moja Rodzina”, w 2013 roku do pierwszej komunii świętej przystąpiło około 350 000 dzieci, dlatego należy sądzić, że dostęp do internetu dzieci w wieku 9 lat jest znacznie większy aniżeli wskazują statystyki.

Ponadto, badania (Kirwil 2011) wskazują niepokojącą tendencję co do miejsca, w którym dzieci łączą się z internetem. Aż 63% polskich dzieci łączy się z siecią w zaciszu własnego pokoju, co może wskazywać na brak kontroli rodzicielskiej nad treściami, z jakimi spotykają się najmłodszy na stronach internetowych. To zjawisko „odosobnienia serfowania” jest znacznie mniej spotykane w innych państwach europejskich, gdzie zaledwie 49% dzieci ma możliwość niekontrolowanego dostępu do internetu. Bardzo trudno jest określić, dlaczego jest to taka dysproporcja. Jedną z przyczyn może być brak w naszym kraju publicznej debaty na temat zagrożeń płynących z internetu.

Według raportu przygotowanego przez Cisco Internet Business Solutions Group, w ciągu dwóch najbliższych lat ponad 75% smartfonów będzie regularnie łączyć się z sieciami WiFi, zaś ich użytkownicy będą korzystać z tego standardu przez połowę czasu, jaki spędzają w internecie. To z pewnością spowoduje zwiększenie częstotliwości korzystania z internetu oraz udaremni możliwość kontroli rodzicielskiej. Obecnie w Polsce (*World Internet Project: Polska 2013*) w przedziale wiekowym użytkowników 15-19 lat, w ciągu tygodnia średni czas korzystania z internetu to 23 godziny, co w dziennym bilansie stanowi prawie 3,5 godziny. Według badań młodszych internautów (Kirwil 2011), 98% dzieci w wieku 9-16 lat loguje się do sieci przynajmniej raz na tydzień, a 74% z nich codziennie.

Postrzeganie zagrożeń

Wiedza na temat zagrożeń internetowych nadal w Polsce jest zbyt mała – zarówno wśród dorosłych, jak i wśród dzieci i młodzieży. Zauważalne są pewne pozytywne tendencje w kwestii świadomości zagrożeń u osób dorosłych. Porównując raporty (*Zagrożenia wobec dzieci w Internecie 2008 i 2013*), wśród dorosłych zauważalna jest zmiana nastawienia w zakresie postrzegania niektórych internetowych niebezpieczeństw, takich jak cyberprzemoc czy nadużywanie korzystania z internetu (tabela 1). Jednakże niepokojącym zjawiskiem jest poziom świadomości w kontekście zagrożeń związanych z treściami znajdującymi się w internecie oraz kontaktu z innymi osobami obcymi za pomocą sieci, co bardzo często jest skorelowane z przesyłaniem informacji o sobie. Przekazywanie danych personalnych za pomocą internetu może bezpośrednio zagrażać nie tylko dziecku, ale także całej rodzinie (np.: podawanie danych dotyczących adresu zamieszkania może pomóc sprawcom włamania do domu). Odnotowujemy wysoki odsetek osób dorosłych korzystających z internetu, którzy twierdzą, że to głównie rodzice są odpowiedzialni za bezpieczeństwo dzieci w internecie: 96% (2013), 93% (2008). Na drugim miejscu wskazują szkołę: 38% (2013), 19% (2008). Rodzice badani zarówno w 2008, jak i w 2013 roku deklarują, że posiadają odpowiednią wiedzę na temat zagrożeń związanych z korzystaniem z internetu – odpowiednio 81% (2013) i 82% (2008). Jest to bardzo wysoki odsetek. Możliwe jest, że przy pogłębionym badaniu wiedzy z zakresu niebezpieczeństw w internecie ten odsetek byłby dużo niższy.

Obawy dzieci i młodzieży związane z korzystaniem z internetu dotyczą praktycznych spraw, m.in. zagrożenia bezpieczeństwa komputera ze strony wirusów lub hakerów oraz fizycznego braku dostępu do internetu (tabela 2).

Tabela 1

Zjawiska lub zachowania najpoważniej zagrażające młodym internautom według polskich rodziców

	2008 rok (N=500)	2013 rok (N=501)
Kontakt z niebezpiecznymi treściami	67%	65 %
Nawiązywanie kontaktów z obcymi i poznanymi w internecie	51%	46 %
Publikowanie lub przesyłanie przez dziecko prywatnych danych	60%	39 %
Przemoc werbalna w internecie	14 %	39%
Uzależnienie od internetu	16 %	32%
Publikowanie zdjęć i filmów z udziałem dziecka wbrew jego woli	15%	28%
Oszustwa związane z zakupami w internecie	6 %	22 %
Nielegalne ściąganie przesyłanie programów, filmów, dokumentów	3 %	11 %

Źródło: <http://dzieckowsieci.fdn.pl/badania> - porównanie badań: *Zagrożenia wobec dzieci w Internecie*, raport z badania gemiusReport przeprowadzonego na zlecenie Fundacji Dzieci Niczyje, wrzesień 2008 r. z *Bezpieczeństwo dzieci w Internecie*, Raport z badań jakościowych i ilościowych, Badanie zrealizowane przez TNS na zlecenie Orange Polska we współpracy z Fundacją Orange i Fundacją Dzieci Niczyje, Warszawa 2013 r.

Warto zauważyć, że ponad jedna trzecia młodych ludzi jest świadoma występowania zjawiska cyberprzemocy i obawia się jej. Niepokojącą tendencją jest jednak brak obaw co do kontaktów z obcymi osobami i ewentualnej propozycji spotkania z nimi. Patrząc z perspektywy profilaktyki zachowań pedofilnych jest to informacja, na którą należy zwrócić uwagę.

Seksalne zagrożenia w cyberświecie

Uwodzenie dzieci w sieci – grooming

Grooming (urabianie, uwodzenie) to kategoria relacji emocjonalnej, jaką poprzez internet dorosłe osoby starają się nawiązać z osobami małoletnimi, w celu ich uwiedzenia i wykorzystania seksualnego. Podkreślić należy, że jako dziecko traktuje się osobę poniżej 15. roku życia (Art. 202. kk § 2).

Cechą wspólną osób o skłonnościach pedofilnych, działających w cyberprzestrzeni jest znajomość nowoczesnych technologii (Ronatowicz 2009).

Tabela 2

Obawy polskich dzieci w związku z korzystaniem z internetu

	2013 rok (N=500)
Wirusów lub hakerów	49 %
Że internet przestanie działać	39 %
Ktoś inny będzie podszywał się pode mnie	38 %
Ktoś bez zgody wrzuci do internetu moje zdjęcie	32%
Rodzice zabronią mi korzystać z internetu na jakiś czas	32%
Ktoś będzie mnie obrażał, wyzywał w internecie	31%
Obcych osób, które chcą się ze mną umówić na spotkanie	26 %
Koledzy będą się ze mnie śmiać przez coś, co znalazło się w internecie	15 %
Że rodzice zauważą, co robię w internecie	6 %

Źródło: <http://dziekowsieci.fdn.pl/badania> - *Bezpieczeństwo dzieci w Internecie*, Raport z badań jakościowych i ilościowych, Badanie zrealizowane przez TNS na zlecenie Orange Polska we współpracy z Fundacją Orange i Fundacją Dzieci Niczyje, Warszawa 2013 r.

Internet dla pedofilów stał się niemal „narzędziem doskonałym” do pozyskiwania dzieci. Przed erą internetu osoba pedofilna miała utrudniony dostęp do dzieci. Często podejmowała zatrudnienie związane z pracą wśród małoletnich (szkoła, kościół, organizacje młodzieżowe itp.). Trudno anonimowo było zbliżyć się do obcego dziecka, gdyż przestrogi rodziców, aby nie rozmawiało z obcymi na ulicy oraz powszechna kontrola społeczna niejednokrotnie chroniły młode osoby przed niebezpiecznym kontaktem. Internet daje pedofilowi możliwość dostępu do potencjalnie nieskończonej liczby dzieci w tym samym czasie. Sieć chroni osobę pedofilną przed dekonspiracją, gdyż jest częściowo anonimowa i może wykreować nieprawdziwą postać, która będzie atrakcyjna dla „urabianego” dziecka. Ponadto, pedofil dzięki różnorodnym narzędziom elektronicznym, takim jak czat, poczta elektroniczna, portale społecznościowe i komunikatory, może łatwo zbierać dane o dzieciach i kontaktować się z wieloma jednocześnie. Bez użycia nowych technologii mógł uwodzić znacznie mniej dzieci, co też wiązało się z dużo większym zaangażowaniem energii i czasu. Pedofil dzięki sieci elektronicznej ma dostęp do dziecka prawie przez 24 godziny na dobę. Ma możliwość kontaktowania się z dzieckiem nie tylko przez internet, ale także poprzez telefonię komórkową GSM. Wiele portali obsługujących e-maile oferuje usługi bezpłatnego przesyłania maila na komórkę w formie SMS bądź sprawdze-

nie swojej skrzynki elektronicznej bezpośrednio w telefonie komórkowym. Coraz więcej dzieci ma dostęp do sieci bezpośrednio w telefonie komórkowym typu smartfon i jest w ciągłym kontakcie e-mailowym z potencjalnym sprawcą przemocy seksualnej. Wielu dorosłych nie rozumie, w jaki sposób dziecko staje się ofiarą wykorzystana seksualnego. Zarówno w kontakcie rzeczywistym, jak i cyberświecie, osoby pedofilne najpierw starają się poznać dziecko, jego potrzeby, zainteresowania, marzenia i fantazje. Zwłaszcza przez internet pedofil ma możliwość wytworzenia silnej relacji emocjonalnej z dzieckiem, dzięki czemu jest w stanie namówić je do spotkania w realnym świecie. Niezależnie, czy jest to kontakt w świecie realnym, czy w cyfrowym, działania osób pedofilnych są bardzo podobne i przebiegają najczęściej według następujących etapów:

1. **Wybór dziecka (ofiary)** – głównie poprzez portale dedykowane dzieciom i młodzieży dotyczące np.: gier on-line, zabawek, muzyki, bohaterów filmów itp;
2. **Nawiązanie kontaktu i próba stworzenia silnej więzi emocjonalnej** – najczęściej w tym celu pedofil podaje się za rówieśnika lub niewiele starszą osobę o podobnych upodobaniach, zainteresowaniach i problemach. To etap, kiedy „wirtualny przyjaciel” staje się najważniejszą osobą w życiu młodego człowieka. Najczęściej zna więcej szczegółów z życia dziecka aniżeli opiekunowie;
3. **Stopniowe wprowadzanie do treści rozmów, tematów związanych z seksualnością ludzką** – pedofil umiejętnie wprowadza tematy dotyczące „dziewczyn i chłopaków”, przesyła materiały o charakterze pornograficznym (miękkim – głównie akty), aby przyzwyczaić dziecko do obcowania z nagością. Następnie przesyłane materiały w swej treści eskalują i nierzadko są to zdjęcia i filmy z pornografią dziecięcą;
4. **Dążenie do realnego spotkania** – ostatni etap, który jest celem wszystkich wcześniej podejmowanych czynności. Często w tym momencie dziecko dowiaduje się o starszym wieku swojego „wirtualnego przyjaciela”, jednak nawiązana silna więź emocjonalna niweluje poczucie strachu u dziecka i pomaga w podjęciu decyzji o spotkaniu w świecie realnym. Pedofil tak prowadzi rozmowę, aby spotkanie odbyło się w tajemnicy przed dorosłymi, przekonując je, że gdyby dorośli się o nim dowiedzieli, to na pewno do spotkania by nie doszło.

Zazwyczaj opiekunowie nie dowiadują się o takim spotkaniu w realnym świecie, mimo iż często są świadomi, że ich dziecko koresponduje z innym

rówieśnikiem w cyberprzestrzeni. Niekiedy jest im znany nawet z imienia i „sfabrykowanej” fotografii. Zazwyczaj nie przychodzi opiekunom do głowy, aby spróbować choćby telefonicznie zweryfikować realność osoby po drugiej stronie monitora. Seksuolog Andrzej Jaczewski, niekwestionowany autorytet w dziedzinie rozwoju psychoseksualnego dzieci i młodzieży twierdzi, że gdy dochodzi do spotkania dziecka z pedofilem, bardzo często małoletnia osoba ukrywa ten fakt przed rodzicami – nawet wtedy, gdy ma z nimi bardzo dobry kontakt. Dlatego tak ważne jest, aby rozmawiać z dziećmi z każdej grupy wiekowej (również powyżej 15. roku życia) na temat groomingu. Jeżeli dziecko nie będzie chciało powiedzieć rodzicom o spotkaniu z „wirtualnym przyjacielem” w realnym świecie, to być może opowie o swoich planach spotkania swojemu rodzeństwu. Brat bądź siostra, wyposażeni w wiedzę na temat groomingu, powinni zareagować i powiedzieć rodzicom o takim spotkaniu. Uświadomienie młodym osobom różnorodności wieku i wyglądu sprawcy jest niezwykle istotne, gdyż często panuje wśród nich fałszywe przekonanie, że to zaniedbany mężczyzna w starszym wieku. Taki obraz osoby pedofilnej prezentowała ogólnopolska kampania medialna prowadzona pod hasłem: „Nigdy nie wiadomo, kto jest po drugiej stronie”, gdzie jako osoba korespondująca z dzieckiem, został zaprezentowany mężczyzna w podartym podkoszulku, ze znaczną nadwagą. Kampania Fundacji Dzieci Niczyje w Polsce osiągnęła rozpoznawalność na poziomie ponad 70% (*Gemius* 2005), co spowodowało wzrost świadomości społecznej w zakresie tego zjawiska, jednakże utrwaliło także fałszywy wizerunek sprawcy przemoc seksualnej, stwarzając ryzyko niepoprawnej identyfikacji osób o skłonnościach pedofilnych przez dzieci i młodzież, a nawet dorosłych. Osoby młode muszą wiedzieć, że pedofilem może być każdy człowiek niezależnie od wieku, wyglądu i pozycji społecznej.

Sexting

Sexting to wysyłanie roznieglizowanych zdjęć lub krótkich filmików o treści erotycznej do drugiej osoby. Zazwyczaj przesyłanie takich materiałów odbywa się za pomocą telefonu komórkowego (usługa MMS) i internetu (e-mail). Możemy tu wyróżnić dwa rodzaje zachowań:

1. samoistne wykonanie fotografii lub krótkiego filmiku i dobrowolne wysłanie do osoby, z którą **nie wiąże** nadawcy relacja seksualna,
2. samoistne wykonanie własnej fotografii lub filmiku (bądź zgoda na wykonanie tej czynności przez osobę zaufaną) i dobrowolne wysłanie bądź przekazanie osobie (chłopakowi, dziewczynie), z którą wiąże nadawcę relacja seksualna.

Do pierwszej grupy zaliczymy zachowania młodych osób, które najczęściej w taki sposób próbują przezwyciężyć swoją nieśmiałość, wstydlivość w relacjach interpersonalnych. Wysyłają one swoje zdjęcia bądź film, by zaintrygować, zaciekawić swoją osobą adresata. Często powodem dokonywania takich czynności jest zainteresowanie płcią przeciwną, początki fascynacji seksualnością, nieumiejętność nawiązania kontaktów z osobą, która się podoba oraz często strach przed odrzuceniem w tradycyjnym kontakcie.

W drugim przypadku mamy do czynienia z osobą znaną. Młoda osoba wysyła bądź pozwala swojemu chłopakowi/dziewczynie wykonać sobie zdjęcie czy film. Ma być to swoista pamiątka oraz wyraz zaufania i więzi do partnera/partnerki. Niekiedy mogą być to także zdjęcia upamiętniające wspólnie przeżyty kontakt seksualny.

W obydwu powyżej opisanych sytuacjach, osoba udostępniająca film czy fotografię zakłada, że zostanie zachowana tajemnica korespondencji, że nikt inny prócz adresata nie będzie miał dostępu do tych materiałów. Niestety, jest to przejaw młodzieńczej łatwowierności, gdyż w sytuacjach kryzysowych ów „ukochany” chłopak lub dziewczyna mogą rozpowszechnić wśród rówieśników dyskredytujące materiały. W niektórych przypadkach zdarza się, że taki erotyczny wizerunek trafia do sieci, gdzie może stać się przedmiotem obraźliwych i nieprzyjemnych komentarzy, a bohater zdjęć traci anonimowość swojego intymnego wizerunku. Warto nauczyć młodych ludzi, jak zminimalizować ryzyko upublicznienia takich materiałów czy zapobiec możliwości zidentyfikowania osoby na zdjęciu.

W przeprowadzonych w Stanach Zjednoczonych (2008) badaniach ustalono, że 20% nastolatków deklaruowało przesyłanie za pomocą komórki i internetu swoich nagich lub półnagich zdjęć innym osobom. Jednak dużo bardziej niepokojące były informacje wskazujące, że właśnie w tej grupie nastolatków aż 38% z nich zadeklarowało, że ich zdjęcia trafiły także do innych osób aniżeli pierwotny adresat. Badania angielskiej organizacji pozarządowej Internet Watch Foundation (2012) ujawniły, że 88% samodzielnie wykonanych roznegliżowanych zdjęć przez nastolatków jest kopiowanych (kradzionych) i umieszczanych na serwisach pornograficznych. Upublicznienie takiego wizerunku może się wiązać z groźbą szantażu, rozpadu związku między partnerami, a nawet wykluczenia z grupy rówieśniczej. Z badań brytyjskich wykonanych przez Plymouth University wynika, że 40% młodzieży w wieku 14-16 lat zna kogoś, kto przynajmniej raz wysyłał nagie zdjęcia, a 27% zna osoby, które regularnie to robią. Jednak bardziej niepokojącą informacją jest fakt, że 20% brytyjskiej młodzieży nie widziała nic złego w wysyłaniu zdjęć ukazujących pełną nagość, a 40% uważało, że przesyłanie zdjęć topless jest w pełni akceptowalne.

W badaniach zaprezentowanych w styczniu 2014 roku w czasopiśmie „Pediatrics” naukowcy dowiedli, że młodzież posiadająca doświadczenia z sextingiem była od czterech do siedmiu razy bardziej skłonna do podejmowania zachowań seksualnych w porównaniu do grupy młodzieży, która nigdy nie doświadczyła przesyłania nagich zdjęć (Houck i in. 2014).

Trudno określić, skąd wzięła się wśród nastolatków „moda” na wysyłanie swoich nagich zdjęć. Sądzić możemy, że wstępem były tzw. sweetfotki (zdjęcia „z ręki”, wykonywane samemu sobie). Niewykluczony jest także wpływ pornografii i próba odzwierciedlenia oglądanych atrakcyjnych materiałów pornograficznych we własnym życiu. Sexting może być bardzo groźny dla dzieci i nastolatków. Tego rodzaju praktyki mogą w poważnym stopniu zaburzyć rozwój młodych ludzi, a szczególnie ich rozwój psychoseksualny. Tak, jak powstała w Polsce medialna kampania dotycząca groomingu, konieczna jest kampania medialna przeciwdziałająca sextingowi, która byłaby skierowana do młodych ludzi. Kanałami dotarcia informacji, oprócz telewizji i radia, powinien być przede wszystkim internet. Takie państwa jak Wielka Brytania i Australia wyprodukowały spoty skierowane do młodzieży przestrzegające przed sextingiem. Powstają także aplikacje dedykowane telefonom komórkowym, które mają pomóc młodym ludziom w odparciu oczekiwań dotyczących przesyłania rozneglizowanych zdjęć. Stworzona została aplikacja Zipit, która w sposób dowcipny i grzeczny pomaga młodzieży w podejmowaniu asertywnego zachowania poprzez wysłanie do odbiorcy MMS-a z humorystycznym tekstem i zdjęciami, jako alternatywy do sextingu. Aplikacja jest bezpłatna i dostępna na stronach iTunes i Google Play.

Zjawisko sextingu unaocznia nam, że młodzież oraz młodzi dorośli lekomyślnie podchodzą do swojej prywatności i intymności. Są niewystarczająco wyposażeni w informację na temat sextingu i często nie potrafią zrozumieć konsekwencji swoich działań. Biorąc pod uwagę, że sexting może stanowić znaczący sposób komunikacji rówieśniczej on-line, oczywista jest konieczność zaangażowania różnych instytucji państwowych i pozarządowych w działania na rzecz bezpiecznego korzystania z internetu. Istnieje duże ryzyko, że młodzież dotknięta problemem sextingu może nie chcieć zwrócić się o pomoc do rodziców czy nauczycieli. Potwierdzają to cytowane badania brytyjskie – Plymouth University, w których zaledwie 24% nastolatków deklaruje, iż zwróciłoby się o pomoc do nauczycieli w kwestii sextingu. To wskazuje, że znacząca część działań profilaktycznych powinna zostać oparta o edukację rówieśniczą. Wyrazem popularności zagadnień związanych z ryzykownymi zachowaniami w internecie wśród młodzieży może być polska piosenka hip-hopowa pt. „W sieci”. Utwór wraz z teledyskiem w ciągu zaledwie 9-ciu miesięcy na stronie YouTube.com został wy-

świetlony prawie 10 milionów razy. Oznacza to, że swoiste ostrzeżenie przed bezkrytycznym korzystaniem z Facebooka, uprawianiem sextingu oraz ryzykownym umawianiem się na randki za pomocą sieci jest atrakcyjny dla polskiej młodzieży i może być istotnym źródłem wiedzy na temat zagrożeń internetowych.

Web-cam sexting

Autor artykułu wyróżnia nowy typ sextingu, angażujący technologię przekazu komunikatów za pomocą kamery internetowej dołączonej do komputera bądź zainstalowanej w komputerze przenośnym (laptop) w czasie rzeczywistym (on-line). To rodzaj sextingu przy użyciu wideoczatów czyli portali, gdzie oprócz tradycyjnej pisemnej formy komunikacji, użytkownicy mogą komunikować się ze sobą za pomocą mikrofonu oraz kamery internetowej w czasie realnym i w ten sposób prezentować zachowania seksualne. Najbardziej popularnymi zachowaniami są striptiz, masturbacja, petting i stosunek seksualny. Użytkownicy wideoczatów bardzo często decydując się na podjęcie zachowań seksualnych, starają się chronić swój prywatny wizerunek poprzez zakładanie masek, okularów przeciwsłonecznych bądź kadrując kamerą w ten sposób aby twarze „bohaterów” były niewidoczne. Niestety, wielokrotnie użytkownicy w trakcie wzrostu podniecenia seksualnego tracą czujność pokazując swoje twarze, mówiąc do swoich partnerów po imieniu. Użytkownicy takich serwisów często nieuważnie dobierają miejsce nagrywania swoich zachowań seksualnych. Do niefrasobliwych zachowań możemy zaliczyć: nieusunięcie z drugiego planu swoich realnych zdjęć, dyplomów uznania z imieniem i nazwiskiem. Jednym z takich portali, który jest przez młodych ludzi wykorzystywany do pokazywania swoich erotycznych zachowań, jest chatroulette.com. Serwis ten został uruchomiony w 2009 roku przez 17-letniego ucznia moskiewskiego liceum, Andrieja Ternowskiego (Wowra 2010). Z usługi serwisu korzystać może jednocześnie nawet 20 tysięcy osób na całym świecie. Masowe zainteresowanie internautów zyskał w 2010 roku, dzięki pojawieniu się w amerykańskim mediach (Good Morning America, The New York Times). W tym samym roku serwis znalazł się na pierwszym miejscu „nowych zapytań” w rankingu Google Zeitgeist. Na początku działania serwisu, kiedy rejestracja nie była konieczna, część odbiorców wykorzystywała stronę, aby sprowokować innych użytkowników do zachowań seksualnych. W związku z kontrowersyjnymi zachowaniami użytkowników, właściciele serwisu wprowadzili weryfikację wieku – minimalny wiek korzystania z Chatroulette to 16 lat. Wprowadzono także możliwość odłączenia użytkownika od serwisu od 10 do 40 minut, jeśli w ciągu 5 minut więcej niż trzy osoby zgłoszą zastrzeżenia dotyczące prezentowanego przed kamerą zachowania. Jednakże, mimo tych obostrzeń, Chatroulette nadal

jawi się jako miejsce publicznego prezentowania zachowań intymnych.

Web-cam sexting to nowe zjawisko, które jest jeszcze niedostatecznie zdiagnozowane. Poprzez zwiększone możliwości techniczne, takie jak coraz większa powszechność laptopów wyposażonych w kamerę oraz wyższa rozdzielczość przekazywanego obrazu, zjawisko to będzie się upowszechniać. Korzystanie z tego typu serwisów daje także złudzenie anonimowości i bezpieczeństwa. Młodzi ludzie coraz częściej zdają sobie sprawę, że przesłane rozneglizowane zdjęcia można oglądać wielokrotnie i odbiorcami mogą być różne osoby. Wydaje im się, iż prezentowanie swojej nagości on-line mogą traktować jako bardziej bezpieczną formę sextingu. Jednakże także przy oglądaniu obrazu z kamery w czasie rzeczywistym, obserwator może dokonać tzw. zrzutu ekranu (printscreen) – czyli utrwalić to, co aktualnie widzi na ekranie komputera i rozpowszechnić zrobione w ten sposób zdjęcia. Dostępne są również programy, które pozwalają nagrywać to, co widzimy na ekranie w formie filmu.

Z badań wykonanych w Polsce w 2013 roku przez portal społecznościowy Nasza Klasa (Research.NK.) oraz Naukową i Akademicką Sieć Komputerową (NASK) wśród reprezentatywnej grupy 976 gimnazjalistów-internautów w wieku 13-16 lat wynika, że połowa badanej młodzieży porozumiewa się w sieci właśnie za pomocą wideoczatów. Z tej grupy 5% 16-latków (użytkowników nk.pl) rozbierało się w trakcie sesji na wideoczacie. Ponadto, 6% 15-latków i ok. 3% 13-latków było namawianych do rozbierania się lub prezentowania zachowań seksualnych on-line. Warto zauważyć, iż obecnie praktycznie każdy komunikator internetowy (skype, gadu-gadu) umożliwia komunikację głosową lub wideo.

Osobną kategorią ryzykownych zachowań młodzieży i młodych dorosłych, kojarzoną z sextingiem i Web-cam sextingiem, jest oferowanie własnych zdjęć erotycznych w zamian za korzyści finansowe (np. kupon na doładowanie telefonu) lub prezentowanie swojego ciała przy użyciu kamery internetowej na serwisach erotycznych (w zamian za tzw.: napiwki czy kredyty), czyli realne pieniądze przekazywane za pośrednictwem serwisu obsługującego dany wideoczat. Łatwość rejestracji na takich portalach oraz brak rzetelnej weryfikacji umożliwiają młodym ludziom pozyskiwanie środków finansowych, co można uznać za pewną formę seks-sponsoringu. Jest to niewątpliwie pewien rodzaj sprzedawania własnej intymności. Pozornie bezgotówkowa transakcja nie wywołuje u jej twórców poczucia świadczenia usług seksualnych. Z badań ogólnopolskich wiemy, że 6% mężczyzn i 3% kobiet deklaruje, że uprawia wirtualny seks. Natomiast 12% mężczyzn oraz 7% kobiet wskazuje, że odbyło w realnym świecie kontakt seksualny z osobami poznanymi w internecie (Izdebski 2011). Web-cam sexting może być

zjawiskiem sprzyjającym wchodzeniu w płatne relacje seksualne z osobami poznanymi na czacie. Poznanie możliwości pozyskiwania dóbr materialnych w zamian za przesyłanie rozbieranych filmów czy zdjęć, prezentowanie swojej nagości na prywatnych „pokojach” wideoczatów może być dla młodego człowieka bardzo niebezpieczne. Takie zachowanie może stać się preludium do świadczenia usług seksualnych w świecie realnym w późniejszym wieku.

Podsumowanie

Coraz więcej instytucji i organizacji pozarządowych dostrzega problem cyberprzemocy wśród młodego pokolenia, ale pomija zjawisko ryzykownych zachowań seksualnych w internecie tej grupy społeczeństwa. Istnieje znacząca ilość materiałów elektronicznych i publikacji dla rodziców i profesjonalistów podnoszących ich wiedzę z zakresu bezpiecznych sposobów korzystania z internetu. Niestety, korzystanie z tych źródeł wiedzy często następuje już po ataku cybersprawcy. Dlatego tak ważne jest, abyśmy wyposażyli dzieci i młodzież w stosowną wiedzę znacznie wcześniej, by nie stały się ofiarami pedofilów, sprawców szantaży seksualnych, ostracyzmu społecznego. Kwestie związane z zagrożeniami dotyczącymi seksualności w internecie powinny być poruszane podczas lekcji „Wychowanie do życia w rodzinie” (WDŻ). Niestety, zajęcia te w Polsce nie są w pełni realizowane. Z danych Systemu Informacji Oświatowej (2013/2014) wynika, że blisko 15% szkół podstawowych, 10% gimnazjów i aż ponad 30% szkół ponadgimnazjalnych nie prowadzi przedmiotu WDŻ. Przy niedostatku szkolnej edukacji seksualnej młodzież jest narażona na przesycenie treściami pornograficznymi, przemocą i przedmiotowym traktowaniem partnera przekaz internetowy. Zatem, jak możemy przekazać młodzieży stosowną wiedzę?

Na pewno powinniśmy oczekiwać od Ministerstwa Edukacji Narodowej wprowadzenia jednego programu profilaktyki problemów związanych z korzystaniem z internetu (łącznie z kwestią ryzykownych zachowań seksualnych w sieci młodego człowieka). Program powinien być stworzony na przykładzie rzetelnych badań naukowych, a swoim zakresem winien objąć także młodsze klasy szkoły podstawowej, a nawet najstarsze grupy przedszkolne. Od samego początku edukacji komputerowej nauczyciele informatyki powinni być zaangażowani w realizację takiego programu profilaktycznego. Są oni najczęściej powszechnie lubiani wśród uczniów, a zarazem cieszą się wysokim autorytetem. Mogliby wspierać edukację seksualną w szkole poprzez poruszanie tematyki związanej bezpieczniejszymi zachowaniami młodych osób w internecie. Obok lekcji na temat korzystania ze stron internetowych i programów komputerowych, poruszałiby kwestię cyberprzemocy i sposobów ra-

dzenia sobie z takimi sytuacjami, także w kontekście groomingu, sextingu, web-cam sextingu. Nie należy straszyć młodych osób, lecz przedstawiać im zagrożenia płynące z przekazu elektronicznego. „Nastolatki bardziej cenią sobie komentarze pomocne, krytyczne negatywne uwagi [...] zawstydzanie nie wnosi nic twórczego” (Długołęcka 2010). Rzetelna, otwarta i mądra edukacja seksualna dzieci i młodzieży jest dziś niezbędna. Jeśli my, dorośli, nie prześlemy naszym najmłodszym miarodajnych wiadomości, to pozyskają ją sami z internetu, którego przekaz jest przesyłany zwiulgaryzowanymi i skandalizującymi treściami.

Literatura

- BEZPIECZEŃSTWO DZIECI W INTERNECIE (2013), Raport z badań jakościowych i ilościowych, Badanie zrealizowane przez TNS na zlecenie Orange Polska we współpracy z Fundacją Orange i Fundacją Dzieci Niczyje, Warszawa, [za:] <http://dzieckowsieci.fdn.pl/badania>
- HOUCK CH. D., BARKER D., IZZO CH., HANCOCK E., NORTON A. AND BROWN L.K. (2014), Sexting and Sexual Behavior in At-Risk Adolescents, *Pediatrics* peds.2013-1157; Published online January 6, 2014 (10.1542/peds.2013-1157)
- COLE J., SUMAN M., SCHRAMM P., ZHOU L., REYES-SEPULVEDA E., (2013), THE WORLD INTERNET PROJECT, International Report Fifth Edition, World Internet Project: Polska 2013, [za:] www.worldinternetproject.net.
- DŁUGOLEĆKA A. (2010), Bariery w edukacji seksualnej w okresie dojrzewania [w:] „Kwartalnik Pedagogiczny”, nr 2 (216), red. Z. Izdebski, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- GOOGLE PLAY (2013), Aplikacja Zipit, za: <https://play.google.com/store/apps/details?id=uk.org.childline.zipit>
- IZDEBSKI Z. (2012), Seksualność Polaków na początku XXI wieku. Studium badawcze, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- KAKIET K. (2013), Chrześcijański Magazyn Społeczny „Moja Rodzina”, [za:] <http://mojarodzina.org/spoczystwo/630-pierwsza-komunia-swietaczylisacrum-kontra-profanum>
- KIRWIL L. (2011), Polskie dzieci w Internecie. Zagrożenia i bezpieczeństwo, Częściowy raport z badań EU Kids Online II przeprowadzonych wśród dzieci w wieku 9-16 lat i ich rodziców, Warszawa.
- LIVINGSTONE S., HADDON L. G., GOERZIG A. S., OLAFSSON K. (2010), EU Kids Online final report, UK: vSchool of Economics and Political Science, London.

- PORTAL NATEMAT.PL (2012), [za:] <http://natemat.pl/12403,pierwsza-komunia-jakie-prezenty-beda-hitami-sezonu-2012>
- PORTA POINT.FM (2013), [za:] <http://pl.point.fm/po-godzinach/nasz-top/tegoroczne-hity-w-prezentach-na-komunie.html>
- PYŻALSKI J. (2011), Agresja elektroniczna wśród dzieci i młodzieży, GWP, Sopot.
- RONATOWICZ W. (2009), Sprawcy wykorzystywania seksualnego dzieci w Internecie, [w:] Jak bardzo niebezpieczny jest Internet. Projekt Netohron. Sprawcy wykorzystywania seksualnego dzieci w Internecie, Warszawa.
- TOPPING A. (2012), Internet Watch Foundation, 'Parasite' porn websites stealing images and videos posted by young people, [za:] <http://www.theguardian.com/technology/2012/oct/22/parasite-porn-websites-images-videos>
- WAWRZYŃSKI M. (2013), Wi-Fi stanie się dominującym standardem łączności z Internetem, Cisco Internet Business Solutions Group, [za:] <http://mobtech.interia.pl/smartfony/news-wi-fi-stanie-sie-dominujacym-standardem-laczności-z-internet>
- WOJTASIK Ł. (2007), Przemoc rówieśnicza a media elektroniczne, Fundacja Dzieci Niczyje, Warszawa.
- WOWRA W. (2010), Webhosting.pl – Portal technologii internetowych, [za:] http://webhosting.pl/17_letni.uczen.z.Moskwy.jest.tworca.popularnej.Chat-roulette
- ZAGROŻENIA WOBEC DZIECI W INTERNECIE (2008), raport z badania gemiusReport przeprowadzonego na zlecenie Fundacji Dzieci Niczyje, Warszawa, za: <http://dzieckowsieci.fdn.pl/badania>

Wojciech Ronatowicz

**RISK SEXUAL BEHAVIOURS OF CHILDREN, ADOLESCENTS
AND YOUNG ADULTS IN THE CONTEXT
OF USING DIGITAL TECHNOLOGIES**

Keywords: psychosexual development of children and youths, pornography, grooming, sexual abuse, cyberbullying.

The paper is an in-depth analysis of risk behaviours of children and adolescents who use digital technologies. The author discusses the issue of child, adolescent and young adult sexuality in the context of using such media as the Internet or a mobile phone. The article includes a theoretical introduction concerning the use of digital media and presents the research on the subject. It shows the way young people function in a cyber world and their ways of communicating with the help of so called mediated communication. Not only does the author indicate the scale of the phenomenon but also its determinants, consequences and various ways of dealing with it. The author deals, among other things, with psychosexual development of children and adolescent - he has a long experience in the field of sex education. The article discusses the issues of sexualisation of electronic violence, sexting and grooming together with the characteristics of the role of perpetrators and victims, typology of these phenomena and their co-occurrence. The subject of the paper was embedded in the existing legal framework. The final conclusions concern the education of young Poles in the area of digital media, in particular the prevention of risky behaviour in the cyberspace.